

Media publiczne – obywatelskie czy narodowe?

Najnowszy dyskurs parlamentarny o mediach w kontekście zmian w ustawie o radiofonii i telewizji

Magdalena Wnuk

Nowa ekipa rządząca, wybrana w październiku 2015 roku, zapowiedziała gruntowną reformę funkcjonowania mediów publicznych. Artykuł przedstawia dyskusję wokół mediów publicznych jako spór o ich znaczenie i rolę w demokratycznym państwie. Podstawą rozważań jest analiza debaty parlamentarnej, która miała miejsce w grudniu 2015 przy okazji nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji autorstwa Prawa i Sprawiedliwości oraz wyniki badań kwestionariuszowych wśród kandydatów na parlamentarzystów zrealizowane przez serwis MamPrawoWiedziec.pl w kampanii wyborczej w 2015 roku.

Media a system polityczny

Szczególną rolę w utrwaleniu zależności pomiędzy mediami a instytucjami polityki odegrał rozwój środków masowego przekazu, zwłaszcza radia i telewizji¹. Współcześnie mediatyzacja polityki zachodzi także przy udziale nowych mediów, dla których środkiem przekazu stał się

internet. Wpływ nowych mediów na dyskurs publiczny i w konsekwencji funkcjonowanie instytucji politycznych nie jest przedmiotem tego artykułu. Niemniej warto zwrócić uwagę na wiążące się z rozwojem nowych technologii zmiany w sposobie uprawiania dziennikarstwa, w tym pojawienie się obok mediów tradycyjnych, takich jak radio, prasa czy telewizja, także innych form uprawiania tej sztuki, które znajdują wyraz m.in w dziennikarstwie obywatelskim², o czym pisał Karol Jakubowicz w swojej ostatniej pracy. Dzięki nowym technologiom udział obywateli w sprawowaniu władzy ma być większy i nie ograniczać się tylko do wyboru przedstawicieli. Jakubowicz nie rozstrzyga, na ile ta koncepcja jest słuszna. Zauważa natomiast, że rozwój nowych mediów dostępnych każdemu użytkownikowi internetu, zarówno jako ich odbiorcy, jak i twórcy, zachodzi obok kryzysu demokracji i spadku zaufania do instytucji władzy³. Te zjawiska znajdują odzwierciedlenie w dyskursie publicznym, a ich ślady

¹ K. Jakubowicz, *Telewizja a człowiek i społeczeństwo* [w:] *Człowiek a telewizja*, red. K. Jakubowicz, B. Puszciewicz, Warszawa 1990, s. 7; Z. Oniszczyk, *Mediatyzacja polityki i polityzacja mediów. Dwa wymiary wzajemnych relacji*, „Studia Medioznawcze” 2011, nr 4, s. 11.

² K. Jakubowicz, *Media a demokracja w XXI wieku. Poszukiwanie nowych modeli*, Warszawa 2013, s. 39.

³ Tamże.

można odnaleźć w debacie na temat mediów publicznych analizowanej w tym artykule.

Jak pisze medioznawca Zbigniew Oniszcuk, media i polityka, choć stanowią dwa autonomiczne systemy, wyraźnie wpływają jeden na drugi. Politycy potrzebują legitymizacji swoich działań w mediach, dziennikarze zaś potrzebują wydarzeń politycznych, aby wypełnić swój przekaz treścią atrakcyjną dla odbiorców⁴. Wpływ jednych na drugich różni się w zależności od charakteru własności w mediach, tradycji komunikowania społecznego, stopnia dojrzałości odbiorców. Oniszcuk przedstawia trzy paradygmaty opisujące stopień zależności systemów medialnego i politycznego: udziału we władzy (media stanowią czwartą, niezależną władzę, a ich wpływ na scenę polityczną jest duży): instrumentalizacji (jeden z systemów dominuje nad drugim, czy to media nad władzą, czy władza nad mediami); niezależności i symbiozy (oba są połączone siecią zależności, jeden potrzebuje drugiego, aby trwać).

W świetle badań nad polskim systemem politycznym po 1989 r. relacja pomiędzy polskimi mediami publicznymi a władzą jest najbliższa modelowi instrumentalizacji, w którym kolejne obozy polityczne próbują podporządkować sobie publiczne kanały przekazu, zarówno personalnie, jak i w konsekwencji – pod względem treści. W Polsce od lat 90. ub. wieku media publiczne są przedmiotem sporów politycznych i co więcej – padają ofiarą roszad personalnych⁵. Przykładem takiego działania jest telewizja publiczna opisana w analizie Katarzyny Pokornej-Ignatowicz. Powołując się na innych badaczy i wyliczając kolejno zmiany na stanowiskach prezesów TVP, badaczka mediów pokazuje, że tzw. *spoils system*, polegający na zagarnianiu przez kolejne obozy rządzące wszystkich stano-

wisk w państwie, także tych w mediach publicznych, funkcjonuje w Polsce od początku transformacji. Autorka zauważa, że taki stan w TVP nie wynika z wadliwych założeń ustawowych, tylko z praktyki politycznej, która sprawiła, że telewizja publiczna stała obiektem zainteresowania i rozgrywki władzy politycznej⁶.

Relacje między mediami a polityką zależą zdaniem badaczy od stopnia rozwoju demokracji. Współcześnie powszechnie panującym i pożądanym systemem politycznym jest demokracja, dlatego wszelkie analizy związku mediów ze światem polityki powinny uwzględniać zmiany w funkcjonowaniu systemów demokratycznych⁷. Bogusława Dobek-Ostrowska, powołując się na Monroe E. Price'a, Beatę Rozumilowicz, Stefaana G. Verhulsta – autorów pracy *Media reform. Democratizing the media, democratizing the state* wskazuje na cztery etapy tworzenia demokratycznego systemu medialnego: etap wstępny dokonujący się w fazie przygotowawczej (w Polsce dotyczy to czasów sprzed 1989 r.), etap podstawowy w okresie przejścia do demokracji, etap wtórny w okresie konsolidacji demokracji i etap dojrzałości mediów, który odpowiada dojrzałej demokracji. Dobek-Ostrowska wyraża wątpliwość, czy polski system medialny znajduje się w fazie dojrzałości demokracji. Ostatnie wydarzenia, związane z zapowiedzią reformy mediów publicznych w stronę tzw. mediów narodowych pokazują jej rozważania w nowym świetle.

Dobek-Ostrowska zwraca uwagę na rolę mediów w nowych demokracjach, które powinny kłaść szczególny nacisk na pluralizm. Wynika to z niedojrzałości odbiorców, którzy nie mają jeszcze rozwiniętego aparatu krytycznego pozwalającego na dystansowanie się wobec przekazów w mediach. Podobne stanowisko zajmuje

⁴ Z. Oniszcuk, *Mediatyzacja polityki i polityzacja mediów...*, dz. cyt., s. 11.

⁵ J. Braun, *Potęga czwartej władzy. Media, rynek społeczeństwa*, Warszawa 2005.

⁶ K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja publiczna jako „łup polityczny”*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 2, s. 41.

⁷ K. Jakubowicz, *Media a demokracja...*, dz. cyt., s. 10.

Jakubowicz, którego zdaniem oferta mediów, zwłaszcza publicznych, powinna uwzględniać zmiany społeczne, w tym wielokulturowość społeczeństw⁸. Zdaniem Dobek-Ostrowskiej polskie media, zarówno prywatne, jak i publiczne, nie spełniają tego zadania w wystarczającym stopniu. Badaczka wskazała na duże upolitycznienie polskich mediów publicznych (w młodych demokracjach często zależnych od rozgrywek partyjnych) oraz prywatnych, które, choć teoretycznie dysponują większą swobodą w konstruowaniu linii programowej, to często – zamiast propagować pluralizm – decydują się poprzeć jedną opcję polityczną⁹.

Powstanie i misja mediów publicznych w III RP

Polski system medialny jest oparty na modelu dualnym, w którym media publiczne do pewnego stopnia są zmuszone do konkurowania z nadawcami komercyjnymi¹⁰. W obecnym stanie prawnym media publiczne to Telewizja Polska, Polskie Radio i 17 regionalnych rozgłośni radiowych. Wszystkie stanowią oddzielne spółki akcyjne. Działalność spółek jest częściowo finansowana z wpłat abonamentowych. Pieniędźmi z abonamentu i koncesji zarządza Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która każdego roku rozdziela je pomiędzy

spółki na podstawie konkretnych propozycji programowych.

Dofinansowanie mediów publicznych z opłat abonamentowych w ciągu ostatnich 3 lat wzrosło z 470 mln do 750 mln zł¹¹. Telewizja i radio nie czerpią z opłat abonamentowych w równym stopniu. Polskie Radio na działalność misyjną wydaje rocznie ok. 250 mln zł, w 2015 roku 71,5 proc. tej kwoty pochodziło z abonamentu. Roczne koszty działalności misyjnej w TVP wynoszą ok. 1,5 mld złotych, a wpływy z abonamentu w 2015 r. stanowiły zaledwie 1/4 przychodów spółki, pokrywając 32 proc. kosztów działalności wynikającej z realizacji misji publicznej TVP¹². W 2015 roku KRRiT przekazała mediom 750 mln zł z wpływów abonamentowych: TVP otrzymała 404,2 mln zł, PR – 180,6 mln zł, a regionalne rozgłoszenie – 165,2 mln zł¹³. Pozostała część kosztów funkcjonowania mediów publicznych pochodzi z reklam i od komercyjnych sponsorów. Kwota, jaką są skłonni zapłacić reklamodawcy, jest uzależniona od liczby widzów w danym czasie antenowym. Z kolei wysoka oglądalność programów nie musi wynikać z ich jakości czy walorów edukacyjnych pochodzących z zapisów ustawy medialnej. Program telewizji publicznej, aby zagwarantować jej finansowanie, musi realizować nie tylko zapisy ustawowe, ale także odpowiadać na potrzeby rynku.

⁸ Tamże, s. 192.

⁹ B. Dobek-Ostrowska, *System partyjny a media w Polsce – zależności i relacje*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 2, s. 17.

¹⁰ R. Dziemba, *Zmiany w modelu zarządzania oraz finansowania publicznej radiofonii i telewizji: Od politycznego klinczu do ekonomicznego racjonalizmu* [w:] *Media i polityka. Relacje współzależności*, red. M. Adamik-Szysiak, Lublin 2014, s. 30.

¹¹ Sprawozdanie KRRiT z działalności w 2012 r., https://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/sprawozdania/spr2012/sprawozdanie_krrit_03_2012.pdf [dostęp: 24.06.2016]; Sprawozdanie KRRiT z działalności w 2015 r., http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/komunikaty/spr-info-krrit-2015/sprawozdanie--krrit-z-dzialalnosci-w-2015-r..pdf [dostęp: 24.06.2016].

¹² Sprawozdanie KRRiT z działalności w 2015 r., http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/komunikaty/spr-info-krrit-2015/sprawozdanie--krrit-z-dzialalnosci-w-2015-r..pdf [dostęp: 24.06.2016]; Sprawozdanie Zarządu z wykorzystania przez Telewizję Polską SA wpływów z opłat abonamentowych na realizację misji publicznej w 2015 r., <http://s.tvp.pl/repository/attachment/d/d/b/ddba83388e2225b7cbaee0f7b-bea22041458057569415.pdf> [dostęp: 24.06.2016].

¹³ Sprawozdanie KRRiT z działalności w 2015 r., http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/komunikaty/spr-info-krrit-2015/sprawozdanie--krrit-z-dzialalnosci-w-2015-r..pdf [dostęp: 24.06.2016].

Zachowaniem równowagi pomiędzy realizacją misji mediów publicznych a ich opłacalnością zajmuje się KRRiT. Głównym celem Krajowej Rady jest ochrona wolności słowa, zapewnienie pluralizmu i samodzielności mediów. KRRiT zatwierdza ramowy program telewizyjny i radiowy, m.in. procentowy udział w czasie antenowym reklam czy audycji zagranicznych producentów. Od początku istnienia powołuje część członków rad nadzorczych spółek mediowych.

Taki model mediów publicznych jest efektem 23-letniego funkcjonowania ustawy medialnej, która 19 razy była przedmiotem nowelizacji, niejednokrotnie poprzedzonych sporem politycznym. Początek lat 90., nazywany przez badaczy „czasem walki o częstotliwość”¹⁴, był okresem panującego jeszcze wśród opinii publicznej przekonania o upadku cenzury i pluralizmie mediów jako zdobyczy transformacji. Wolność mediów była jednym z głównych postulatów opozycji podczas obrad Okrągłego Stołu, o czym świadczy istnienie podstolika medialnego¹⁵. Owa wolność, początkowa nieskrępowana żadną legislacją, w 1992 r. została ograniczona przez nowo powstały wolnorynkowy system polityczny w postaci ustawy medialnej. Jej głównym celem było uregulowanie pirackiego rynku medialnego, jaki wykształcił się w ciągu trzech lat od podpisania porozumień Okrągłego Stołu.

Ustawa o radiofonii i telewizji została uchwalona podczas I kadencji Sejmu w 1992 r. Projekt został wniesiony przez rząd i rozpatro-

ny wspólnie z projektem poselskim (posłem sprawozdawcą był Juliusz Braun z klubu Unii Demokratycznej)¹⁶. Ustawa wprowadziła model mediów publicznych, w którym radio i telewizja stanowią oddzielne spółki akcyjne. Jako organ kontrolujący powołano Krajową Radę Radiofonii i Telewizji składającą się z dziewięciu członków.

Jak mówi po latach jeden z twórców ustawy, Tadeusz Kowalski, rdzeniem komunikacji medialnej w Polsce miały być dobrze funkcjonujące, niezależne, ale kontrolowane przez organ konstytucyjny, czyli Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, media publiczne¹⁷. Charakter ich działalności był określony w ustawie pod postacią misji, w której zawierały się takie postulaty, jak kierowanie się odpowiedzialnością za słowo, rzetelność, pluralizm, szacunek dla wartości chrześcijańskich, uwzględnianie polskiego dorobku intelektualnego.

Od uchwalenia ustawy w 1992 r. próbowano nowelizować ją 35 razy. W sumie uchwalono 19 zmian: 3 – w II kadencji (1993–1997, rząd SLD–PSL); 4 – w III kadencji (1997–2001, rząd AWS); 2 – w IV kadencji (2001–2005, rząd SLD–PSL); 3 – w V kadencji (2005–2007, rząd PiS–LPR–Samoobrona); 3 – w VI kadencji (2007–2011, rząd PO–PSL); 3 – w VII (2011–2015, rząd PO–PSL); 2 – w VIII (PiS).

Celem większości z nich nie były radykalne zmiany celów i misji mediów publicznych. Zadania radia i telewizji były uzupełniane i dostosowywane do zmieniającej się rzeczywistości mediów. W 1994 r. do zadań radia i telewizji

¹⁴ K. Zdrojewska, *Rynek radiowy w Polsce po 1989 roku. Od pierwszych stacji komercyjnych do sieci sformowanych* [w:] *Polski system medialny 1989–2011*, red. K. Pokorna-Ignatowicz, Kraków 2013, s. 151.

¹⁵ Szczegółowe omówienie rozmów na temat mediów w trakcie obrad Okrągłego Stołu zob. K. Pokorna-Ignatowicz, *Od leninowskiej koncepcji prasy do wolnych mediów. Koncepcja „nowego ładu informacyjnego” w „Porozumieniach Okrągłego Stołu”* [w:] *Polski system medialny 1989–2011*, red. K. Pokorna-Ignatowicz, Kraków 2013, s. 13–34.

¹⁶ <http://orka.sejm.gov.pl/proc1.nsf/0/881AF425707EAC8FC125745F00314361?OpenDocument> [dostęp: 1.04.2016].

¹⁷ M. Wnuk, *Dziewiętnaście żyć ustawy medialnej*, serwis.mamprawowiedziec.pl, <http://serwis.mamprawowiedziec.pl/analiza/2015/12/Dziewietnaste-zycie-ustawy-medialnej.html> [dostęp: 01.04.2016].

dodano upowszechnianie edukacji obywatelskiej (w artykule 1.) oraz kształtowanie postaw prozdrowotnych (w artykule 21.). Artykuł 21., dotyczący zadań mediów publicznych, poszerzono następnie w 2004 r. za rządów SLD–PSL. W 2011 r. rząd PO dodał do listy zadań także emitowanie programów dla osób z niepełnościami oraz upowszechnianie edukacji medialnej. Część zmian dotyczyła zasad wydawania koncesji rozgłośniom i telewizjom prywatnym, które były doprecyzowywane w miarę dostosowywania polskiego systemu prawnego do wymogów unijnych.

Podstawą największych sporów o media były przede wszystkim zapisy ustawowe dotyczące powoływania składu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, funkcjonowania spółek mediowych. KRRiT, jak zauważyła Maria Wąsicka, od początku powstania była przedmiotem zainteresowania polityków, a jej skład w dużej mierze odbijał aktualny układ sił w parlamencie¹⁸.

Od 1992 r. dziewięć z 20 uchwalonych zmian w jakimś stopniu dotyczyło funkcjonowania mediów i kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W pierwszej wersji ustawy medialnej KRRiT liczyła dziewięciu członków powoływanych przez Sejm (4), Senat (2) i prezydenta (3). Członkowie Rady nie mogli łączyć tych funkcji z udziałami w jakichkolwiek spółkach mediowych oraz pracą w administracji lub samorządzie. Aby Rada zachowała ciągłość działania i nie traciła doświadczonych członków, jednorazowo Sejm mógł wymieniać tylko trzy osoby¹⁹.

W 1995 r. za rządów SLD–PSL dodano zapisy pozwalające odwołać członków KRRiT,

jeśli nie są w stanie wykonywać obowiązków z powodu choroby lub w wyniku skazania za przestępstwo. Uniemożliwiono także łączenie funkcji członka KRRiT z inną pracą zarobkową niż akademicka lub twórcza. Jednocześnie Sejm wzmocnił Radę, przekazując jej wybór przewodniczącego, do tej pory wyznaczanego przez prezydenta²⁰. Zdaniem Rafała Dziemby wybór członków organu regulacyjnego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (swoich kandydatów wystawia Sejm, Senat i prezydent) w założeniu uczyni ją zależną od rozgrywek partyjnych, kolejne nowelizacje nie miały zaś na celu zmiany tego stanu rzeczy. Same media publiczne znajdują się jego zdaniem w klinczu pomiędzy interesami polityków kontrolujących skład KRRiT a światem biznesu współfinansującym media publiczne w Polsce²¹.

Spór o media: PiS-PO

Badaczka mediów Dobek-Ostrowska wskazuje rok 2000, czyli moment powstania dwóch największych obecnie w Polsce partii politycznych – Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej – jako początek rosnącej polaryzacji nie tylko polskiej sceny politycznej, ale także rynku mediów. Jej zdaniem osobowość i działania lidera PiS Jarosława Kaczyńskiego zaważyły na podziale mediów na dwa obozy – media wrogie wizji państwa realizowanej przez tę partię oraz jej sprzyjające. Poprzez wyraźne wskazanie, które stacje radiowe, telewizyjne i prasa są elementem „starego układu medialnego”, przeciwnego jego partii, Kaczyński rozpoczął spór z dziennikarzami, przede wszystkim TVN i Polsatu, trwający w zasadzie do tej pory. PO miała inny stosunek do mediów i żaden z jej

¹⁸ M. Wąsicka, *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jako przedmiot zainteresowania polityków*, „Przegląd Politologiczny” 2014, nr 2, s. 11–121.

¹⁹ Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. 1993 nr 7 poz. 34).

²⁰ http://orka.sejm.gov.pl/proc2.nsf/ustawy/589_u.htm [dostęp: 24.06.2016].

²¹ R. Dziemba, *Zmiany w modelu zarządzania...*, dz. cyt., s. 33–34.

liderów nie wszedł w otwarty konflikt z którąkolwiek ze stacji²². Relacje PO z różnymi wydawcami wynikają w dużej mierze z konfliktu, który zainicjował lider PiS.

Obecnie PiS i PO reprezentują dwa przeciwnie obozy, ale na początku oba tworzyły opozycję wobec SLD–PSL. To właśnie w trakcie IV kadencji Sejmu, za rządów SLD–PSL (2001–2005), zaostrzył się spór o media rozgrywany wokół KRRiT. Głośno wokół mediów publicznych i ich funkcjonowania zrobiło się w wyniku działania komisji śledczej w sprawie afery Lwa Rywina. Kluby opozycyjne PiS i PO składały projekty ustaw, w których proponowały zmiany w składzie i kompetencjach Krajowej Rady. Głównym zarzutem obu klubów było jej nadmierne upolitycznienie. W obu projektach znalazły się propozycje odwołania całej Krajowej Rady po wejściu w życie ustawy. Takie rozwiązanie zawieszłoby zasadę rotacyjnej wymiany członków zapisaną w ustawie z 1992 roku.

PiS dążył do zmniejszenia składu KRRiT, co miało wprowadzić oszczędności i wpłynąć na większą przejrzystość jej decyzji²³. PO z kolei proponowała, aby KRRiT powoływała członków zarządów spółek mediowych na drodze jawnych konkursów. Z kolei wybór rady nadzorczej zamierzała przekazać ministrowi²⁴. Oba kluby chciały, aby kandydatów na członków Krajowej Rady wysuwały stowarzyszenia twórcze i dziennikarskie.

Projekty zgłoszone przez mniejszościowe kluby PiS i PO w IV kadencji Sejmu nie zostały uchwalone. Dopiero po wyborach w 2005 r.,

zwycięskich dla PiS, jedna z tych wizji mogła się zrealizować. Właśnie 2005 rok to znamienna data nie tylko dla mediów publicznych w Polsce, ale dla całej sceny politycznej. Jak pisze Ewa Modrzejewska, w 2005 roku rozpoczął się spór pomiędzy obiema partiami, który opierał się na podziale na Polskę solidarną (PiS) i Polskę liberalną (PO), które to rozróżnienie stworzył Lech Kaczyński²⁵. Spór ten, choć zmienił swój charakter po katastrofie w Smoleńsku w 2010, trwa do dzisiaj i jest wyraźnie widoczny w dyskusjach nad reformą mediów publicznych.

Po wyborach w listopadzie 2005 r. posłowie PiS złożyli projekt, który zredukował liczbę członków KRRiT z dziewięciu do pięciu. W związku z pominięciem procesu konsultacji społecznych, niewymaganych w przypadku propozycji poselskich, ustawa została uchwalona jeszcze w grudniu 2005 r. Zadanie powoływania przewodniczącego KRRiT przywrócono prezydentowi, którym był wówczas Lech Kaczyński. Jednak już w 2006 r. Kaczyński na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego złożył projekt cofający uprawnienia prezydenta w tym zakresie. Wybór prezesa KRRiT ponownie należy do jej członków.

W 2007 r. po zwycięskich wyborach parlamentarnych swoje zmiany do ustawy zaproponowała PO, podobnie jak poprzednio PiS, na drodze projektu poselskiego. Projekt m.in. miał na celu zwiększenie liczby członków KRRiT z pięciu do siedmiu. Został jednak zawetowany przez prezydenta Kaczyńskiego i ostatecznie nie wszedł w życie²⁶. PO przez trzy lata nie

²² B. Dobek-Ostrowska, *System partyjny a media w Polsce...*, dz. cyt., s. 18.

²³ [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/\(\\$vAllByUnid\)/5BBCBA2E5A66BB55C1256D95002A37D0/\\$file/1941.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/($vAllByUnid)/5BBCBA2E5A66BB55C1256D95002A37D0/$file/1941.pdf) [dostęp: 24.06.2016].

²⁴ [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/\(\\$vAllByUnid\)/B10F2C76D4C92825C1256D6000361EF7/\\$file/1757.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/($vAllByUnid)/B10F2C76D4C92825C1256D6000361EF7/$file/1757.pdf) [dostęp: 24.06.2016].

²⁵ E. Modrzejewska, *Spór polityczny jako strategia retoryczna. Na podstawie materiału prasowego w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości 2005–2007 oraz Platformy Obywatelskiej 2007–2009*, praca doktorska obroniona na WDiNP UW, Warszawa 2013, s. 23.

²⁶ <http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/opisy/151.htm> [dostęp: 24.06.2016].

udało się znowelizować ustawy, i tym samym wpłynąć na skład Krajowej Rady. Stało się to możliwe dopiero po śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jedną z pierwszych decyzji pełniącego obowiązki prezydenta Bronisława Komorowskiego było nieprzyjęcie sprawozdania KRRiT za 2009 r.²⁷ Konsekwencją decyzji było jej odwołanie i wybór nowej Rady, tym razem powoływanej przez sprawujące władzę PO. W 2010 r. PO wzmocniła także KRRiT w zakresie kontroli spółek mediowych i do jej zadań dodała przeprowadzanie konkursów na członków rad nadzorczych i zarządów tych spółek. Ustawa doprecyzowała przepisy dotyczące spółek. Wybór rad nadzorczych Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, składających się z siedmiu osób, został podzielony pomiędzy KRRiT oraz ministerstwa kultury i skarbu państwa. Członków zarządu z kolei powoływała KRRiT na wniosek rady nadzorczej spółki²⁸.

Obecny rząd PiS zapowiada objęcie obywateli powszechną opłatą abonamentową oraz większy nacisk na realizację misji mediów publicznych. Ostatnia nowelizacja ustawy medialnej autorstwa posłów PiS odbiera KRRiT kompetencje przydzielone jej przez PO w zakresie przeprowadzania jawnych konkursów na członków rad nadzorczych i zarządów TVP i Polskiego Radia. Członków zarządów i rad nadzorczych (te liczą teraz trzech członków, zamiast dotychczasowych siedmiu) powołuje minister skarbu państwa. Ustawa wygasila kadencję obecnych członków rad nadzorczych i zarządów, co pozwoliło zastąpić je nowo powołanymi ludźmi²⁹. W uzasadnieniu ustawodawcy (posłowie PiS)

poinformowali, że jest to pierwszy z projektów nowelizacyjnych, które mają „ustanowić system mediów narodowych”³⁰. Głównym argumentem za odebraniem KRRiT kompetencji w zakresie mianowania zarządów i rad nadzorczych, przedstawionym przez posłów PiS podczas debaty, było niewłaściwe ich zdaniem sprawowanie przez nią nadzoru właścicielskiego nad spółkami, podczas gdy Krajowa Rada ma być niezależnym organem konstytucyjnym czuwającym nad wolnością słowa i niezawisłością mediów. Zdaniem PiS Krajowa Rada miała stanowić pieczę nad programem i misją mediów, a nie nadzorować zarządzanie spółkami.

Zdaniem klubów opozycyjnych – PO, .Nowoczesnej i PSL – ustawa PiS służy wyłącznie wymianie kadr i podporządkowaniu mediów publicznych partii rządzącej. Dla PO i PSL ustawa oznacza jednoznaczne przejście władzy w mediach publicznych przez PiS, które prowadzi do ustanowienia mediów rządowych. Grzegorz Furgo z .Nowoczesnej, krytykując nowe przepisy, podkreślił, że powoływanie władz spółek przez ministerstwa oraz zniesienie kadencyjności członków rad i zarządów oznacza osłabienie spółek. Jego zdaniem władze spółek, niepewne swoich stanowisk i długości ich trwania, nie będą miały swobody planowania w zarządzaniu spółką. Ich celem stanie się natomiast utrzymanie możliwie dobrych relacji z mocodawcą, czyli rządem³¹.

Dla Kukiz'15 udzielenie poparcia dla zmian też nie było oczywistością. Posłowie podkreślili, że taka ustawa, która umożliwi PiS-owi wymianę kadr nie jest realizacją postulatu o od-

²⁷ http://www.hfhrpol.waw.pl/obserwatorium/index.php?option=com_content&view=article&id=2948:komorowski-potwierdzi-rozwiazanie-krrit&catid=42:z-kraju-polska&Itemid=64 [dostęp: 24.06.2016].

²⁸ Ustawa z dnia 6 sierpnia 2010 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych (Dz.U. 2010 nr 152 poz. 1023).

²⁹ Ustawa z dnia 30 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (Dz.U. 2016 poz. 25).

³⁰ <http://orka2.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/51186D6A21F3E825C1257F2A003D133C/%24File/158.pdf> [dostęp: 24.06.2016].

³¹ http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/2263B58F2F7A96BAC1257F2B005F2297/%24File/07_b_ksiazka_bis.pdf [dostęp: 1.04.2016].

partijnianiu mediów. W głosowaniu nad ustawą klub Kukiz'15 wstrzymał się od głosu, czyli nie udzielił pełnego poparcia nowelizacji³².

Nowelizacja, ograniczająca kompetencje KRRiT i wzmacniająca ministra skarbu państwa, miała obowiązywać do końca czerwca 2016 r. Do tego czasu rząd zapowiadał przygotowanie gruntownej reformy mediów publicznych. Pakiet trzech ustaw: ustawy o mediach narodowych, ustawy o składce audiowizualnej oraz ustawy przepisy wprowadzające ustawę o mediach narodowych i ustawę o składce audiowizualnej trafił do Sejmu w kwietniu 2016 r. Uchwalenie wszystkich przed 1 lipca okazało się niemożliwe – samo dostosowanie do prawa unijnego przepisów o składce audiowizualnej zajmie co najmniej kilka miesięcy. W czerwcu ekipa rządząca złożyła więc do Sejmu poselski projekt ustawy pomostowej: o Radzie Mediów Narodowych. Sejm uchwalił ustawę 22 czerwca przy sprzeciwie wszystkich klubów opozycyjnych³³. Ustawa znosi podległość władz TVP i PR wobec ministra skarbu. Zadaniem RMN jest powoływanie zarządów i rad nadzorczych TVP, Polskiego Radia i PAP. Przedstawiciele do pięcioosobowej Rady wybierają Sejm (3) i prezydent (2)³⁴. Dwa największe kluby opozycyjne (w tej kadencji Kukiz'15 i PO) przedstawiają prezydentowi swoich kandydatów na członków RMN.

Reforma mediów publicznych w badaniach serwisu MamPrawoWiedziec.pl

Sprawa reformy mediów publicznych nie jest przedmiotem zainteresowania wyłącznie polityków partii rządzącej. Badania przedwyborcze

realizowane metodą kwestionariuszową przez serwis MamPrawoWiedziec.pl³⁵ wśród kandydatów na posłów wskazują, że przekonanie o konieczności naprawy mediów publicznych dzielają także przedstawiciele innych ugrupowań.

W ubiegłorocznej kampanii wyborczej na przynajmniej jedno pytanie o reformę i finansowanie mediów publicznych zadane przez serwis odpowiedziało 597 kandydatów na parlamentarzystów, w tym 40 obecnych posłów: 7 – z klubu PiS, 13 – z PO, 11 – z .Nowoczesnej, 7 – z Kukiz'15. Na pytanie, czy media publiczne wymagają pilnego wprowadzenia nowoczesnej ustawy gwarantującej realizację właściwej misji, 497 kandydatów na posłów (85 proc.) odpowiedziało twierdząco, 38 kandydatów (6 proc.) było przeciwnych, a 55 kandydatów (9 proc.) nie miało zdecydowanej opinii w tej sprawie. Odpowiedzi na to pytanie udzieliło serwisowi 40 obecnych posłów, przy czym 37 opowiedziało się za pilnym wprowadzeniem nowoczesnej ustawy, dwaj posłowie (Borys Budka z PO i Rafał Wójcikowski z Kukiz'15) nie mieli zdecydowanej opinii w tej sprawie, a tylko jeden – Jacek Wilk, członek Kongresu Nowej Prawicy (obecnie poseł z ramienia Kukiz'15) był przeciwnego zdania.

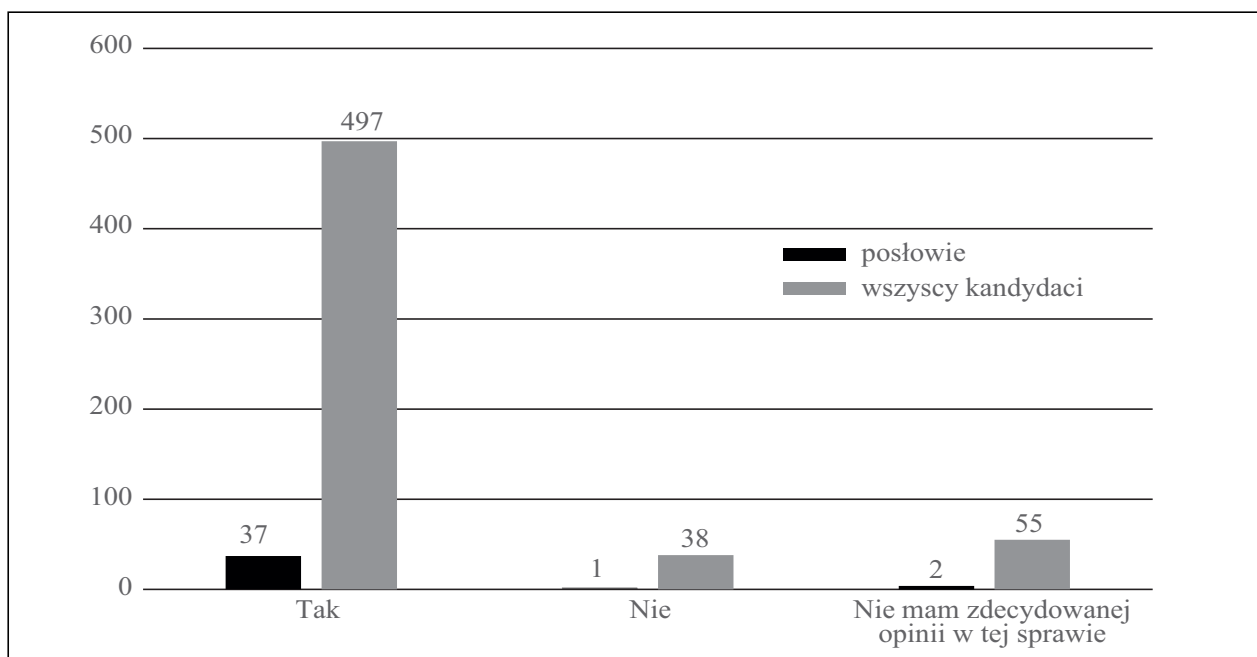
Serwis MamPrawoWiedziec.pl zapytał w kwestionariuszu także o to, jak powinny być finansowane media publiczne (wykres 2.). Odpowiedzi udzieliło 597 kandydatów i 34 obecnych posłów. Kandydaci i posłowie w większości opowiedzieli się za obywatelskim charakterem mediów publicznych. Przy czym 28 posłów, w tym 5 osób z PiS, jest zdania, że media publiczne powinny mieć charakter obywatelski i być finansowane

³²<http://sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&nrkadencji=8&nrposiedzenia=7&nrglosowania=75> [dostęp: 1.04.2016].

³³ <http://sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=592> [dostęp: 11.07.2016].

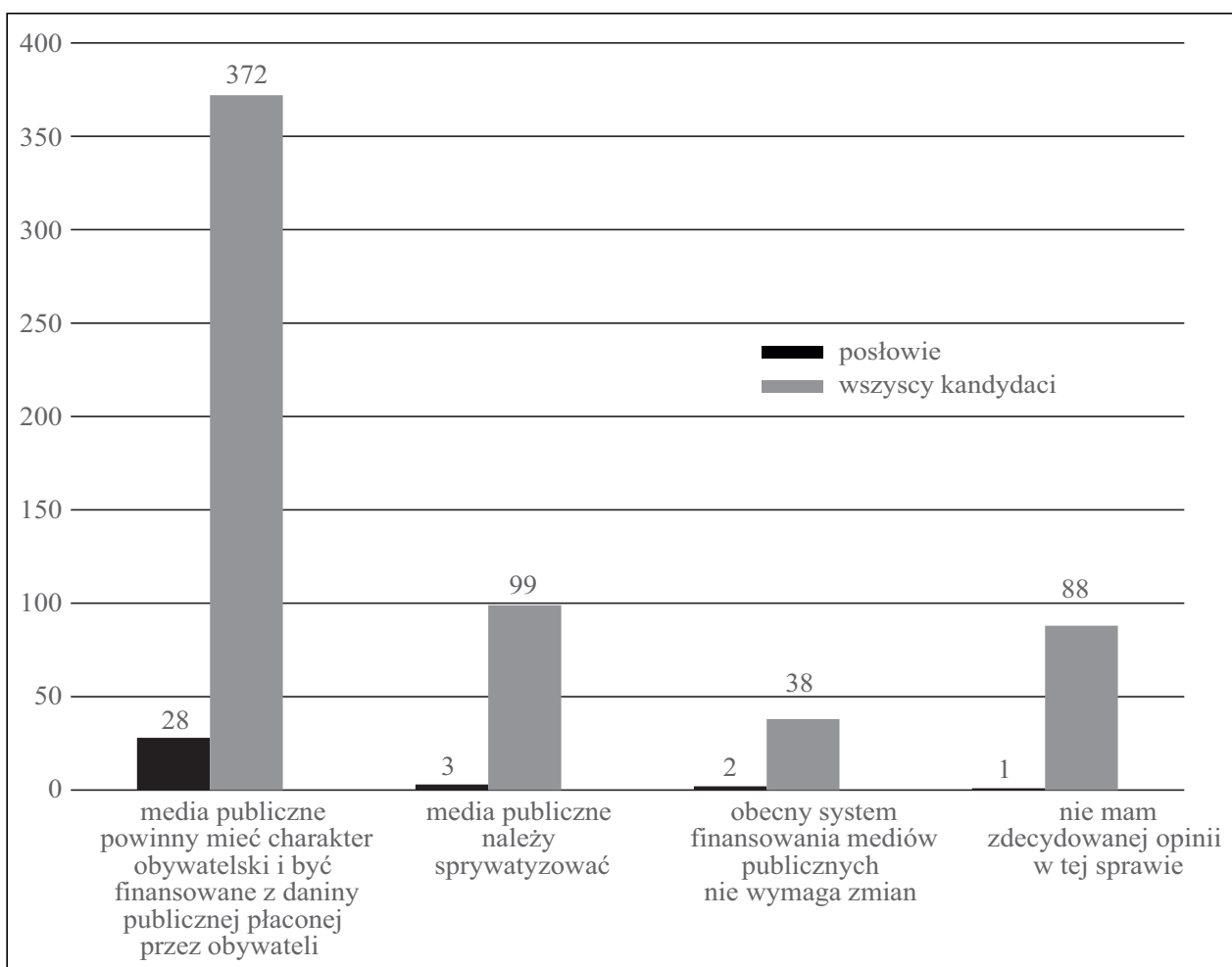
³⁴ Ustawa z 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych (Dz.U. 2016 poz. 929).

³⁵ Szczegółowe informacje o badaniu zostały podane na końcu artykułu.



Wykres 1. Opinie posłów i kandydatów w wyborach parlamentarnych 2015 r.

Źródło: badanie przedwyborcze serwisu MamPrawoWiedziec.pl



Wykres 2. Opinie posłów i kandydatów w wyborach parlamentarnych 2015 r.

Źródło: badanie przedwyborcze serwisu MamPrawoWiedziec.pl

z daniny publicznej (np. abonamentu). Za takim rozumieniem mediów publicznych opowiedziała się także zdecydowana większość wszystkich kandydatów (74 proc.), którzy odpowiedzieli na to pytanie (372 osoby).

Z kolei za prywatyzacją mediów publicznych optowało troje posłów: Agnieszka Pomaszka z PO oraz Andrzej Maciejewski i Jacek Wilk z Kukiz'15. Wśród wszystkich kandydatów ten pogląd zyskiwał wielu zwolenników – prawie co piąty (99 osób, czyli 17 proc.) był tego zdania. Co ciekawe, dziesięcioro z posłów .Nowoczesnej, która w swoim programie postulowała prywatyzację mediów publicznych, opowiedziało się w kwestionariuszu za ich publicznym finansowaniem. Jeden – Mirosław Pampuch – nie miał zdecydowanej opinii w tej sprawie.

Debata nad nowelizacją ustawy

Aby opisać charakter sporu wokół zapowiadanej przez obecny rząd reformy mediów, należy się przyjrzeć debacie sejmowej na temat pierwszej nowelizacji, która miała miejsce pod koniec grudnia 2015 r. Wzięło w niej udział 88 posłów i posłanek, a przedmiotem dyskusji była nie tyle sama nowelizacja, co zamierzenia ekipy rządzącej względem mediów publicznych w ogóle. W analizie wypowiedzi sejmowych zostało wykorzystane pojęcie dyskursu polityki w znaczeniu, jakie nadali mu Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski i Andrzej Piotrowski, czyli jako część dyskursu publicznego obejmującą wypowiedzi polityków w ramach przypisanych im ról³⁶. W wypadku analizowanych debat przeanalizowano wypowiedzi posłów udzielane w trakcie debat plenarnych z mównicy sejmowej. Odbiorcami tych wypowiedzi byli nie

tylko posłowie, ale także obywatele-słuchacze obrad sejmowych i dziennikarze. W analizie wypowiedzi polityków starano się znaleźć odpowiedzi na pytania: Jakie ich zdaniem powinny być media publiczne? Jakimi pojęciami je opisują? Jakie wartości i znaczenia przypisują mediom publicznym i ich roli?

Sejmowe prace nad nowelizacją ustawy medialnej autorstwa posłów PiS trwały 3 dni, tj. 28–31 grudnia 2015 r., a debata na temat projektu zmian zaczęła się w nocy z 29 na 30 grudnia. Pierwsza debata (29 grudnia) została poprzedzona kilkoma wnioskami posłów .Nowoczesnej o przełożenie prac nad ustawą na kolejne posiedzenie – sprzeciw posłów był spowodowany szybkim trybem procedowania.

W wypowiedziach polityków biorących udział w debacie wyraźnie widoczne były różnice w rozumieniu charakteru mediów publicznych³⁷. Oprócz sporu o konkretne rozwiązanie prawne, jakim było przekazanie ministrowi skarbu państwa kompetencji w zakresie powoływania władz spółek mediowych, posłowie nie zgadzali się co do tego, jakie powinny być media publiczne. Używali do ich opisu kilku pojęć, na podstawie których wyłaniał się dość jasny podział na opozycję i partię rządzącą.

PiS: chrześcijańskie i narodowe, zgodne z polską racją stanu, przekazują prawdę, obiektywne, rzetelne

Posłanka Elżbieta Kruk z PiS podczas wystąpienia w pierwszej debacie podkreśliła, że media powinny „sprzyjać kształtowaniu się autentycznej opinii publicznej przez dopuszczanie do głosu i konfrontowanie różnych punktów

³⁶ M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, *Wprowadzenie* [w:] *Rytualny chaos*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, Kraków 1997, s. 11.

³⁷ Wszystkie przytaczane wypowiedzi pochodzą z zapisów stenograficznych z 7. posiedzenia Sejmu VIII kadencji dostępnych na stronach: http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/2263B58F2F7A96BAC1257F2B005-F2297/%24File/07_b_ksiazka_bis.pdf; http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/8AD723BB67E57043C1257F2A0055265E/%24File/07_a_ksiazka_bis.pdf [dostęp: 1.04.2016].

widzenia i argumentów na równych prawach”. Jednocześnie jej zdaniem media powinny być realizatorem wartości narodowych, kojarzone z chrześcijańską moralnością i etyką oraz z polską racją stanu. Posłanka nie wytłumaczyła, jak spełnić te dwa sprzeczne ze sobą postulaty. W wystąpieniu, w którym miała przedstawić efekty prac komisji nad ustawą medialną, nie padły informacje dotyczące konkretnych poprawek opozycji, tylko dalsze zapewnienia o konieczności reformy mediów. Zdaniem posłanki w mediach „propagowane są ideologiczne i obyczajowe mody nieakceptowane przez większość społeczeństwa. Dziennikarze polskich mediów publicznych, zamiast tworzyć medialną osłonę polskiej racji stanu, często wprost sympatyzują z nieprzychylnymi Polsce opiniami”. Dlatego uważa, że zmiany w mediach są konieczne dla dobra wspólnoty narodowej.

Jacek Sasin użył opozycji „media obiektywne” i „media zaangażowane w spór polityczny”. Jego zdaniem to właśnie ta opozycja jest kluczem do zrozumienia reformy mediowej w PiS. Podkreślił, że media publiczne wymagają pilnie uzdrowienia, które sprawi, że będą obiektywne i rzetelne.

Marek Suski zapowiedział, że „odbudowane media narodowe mają wytykać błędy wszystkim, też rządzącym, będą rzetelne i etyczne”. Reforma PiS sprawi, jego zdaniem, że TVP przestanie być tubą propagandową PO. Izabela Kloc wyraziła analogiczny pogląd, że media publiczne mają służyć Polakom i rzetelnej informacji, a nie opozycji parlamentarnej PO–PSL.

W odpowiedzi na pytania i zarzuty opozycji Barbara Bubula, sprawozdająca ustawę, odpowiedziała, że jej celem jest umożliwienie Polakom dostępu do prawdy, ponieważ zadaniem mediów jest właśnie przekazywanie prawdy. Stwierdziła, że „to, że nastąpiło zwycięstwo pana prezydenta Andrzeja Dudy i nastąpiło zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości, dzieje się dlatego, że Polacy znaleźli możliwości docierania do prawdy o rzeczywistości poza mediami, które nazywane były mediami publicznymi”.

PO: fundament demokracji, wolne, niezależne

Rafał Grupański z PO nawoływał z mównicy: „Mówimy w tej chwili o poważnych sprawach, o demokracji, która powinna przyświecać mediom publicznym”. Jego zdaniem projekt PiS likwiduje media publiczne, a tym samym – część demokracji. W swojej wypowiedzi odwołał się do wartości katolickich posłów PiS i stwierdził: „Będziecie płakać nad sobą i nad tym, co zrobiliście, kiedy wasze dzieci będą wam wypominać, co zrobiliście z wolnymi mediami w Polsce”. W jego wypowiedzi pojawiło się określenie „wolne media”, Grupański zarzucił też posłom PiS traktowanie mediów jako łupu.

Tomasz Nowak z PO retorycznie zapytał, czy nowe media będą niezawisłe, czy „niezłomne” na wzór prezydenta Dudy. Małgorzata Kidawa-Błońska mówiła wprost o ograniczeniu wolności mediów publicznych – jej zdaniem PiS chodzi o ich cenzurowanie.

Wojciech Król uznał, że PiS chce, aby „Polska stała się krajem odwróconych znaczeń, gdzie prawda stanie się kłamstwem, a kłamstwo stanie się prawdą. To są wasze media publiczne (...) które dziś są publiczne, jutro będą narodowe, a pojutrze partyjne”. Marek Sowa nazwał nowelizację PiS zamachem na wolność słowa i niezależność mediów.

Kukiz'15: misyjne, obywatelskie, narodowe, odpartyjnione

Dla Elżbiety Borowskiej, która przedstawiała w Sejmie stanowisko klubu Kukiz'15, media publiczne są obecnie reprezentantem interesów partyjnych. Zdaniem klubu celem mediów powinna być natomiast realizacja misji i odkłamywanie polskiej historii.

Piotr Liroy chciałby w Polsce mediów obywatelskich. Przestrzegł partię rządzącą przed popełnieniem błędów PO i ustanowieniem w miejsce mediów PO-wskich mediów PiS-owskich. W wypowiedzi podkreślał znaczenie apolitycznych mediów, przywołując cytat: „Na koniec chciałem przypomnieć słowa Tima Robbinsa,

który kiedyś powiedział: »Bez względu na to, czy patrzysz z prawicy, czy z lewicy, jeśli oglądasz telewizję, skumulujesz w sobie nienawiść. Nienawiść abstrakcyjną. A do tego właśnie dążą niektóre ośrodki władzy, wielu chce, byśmy byli podzieleni«”.

Andrzej Maciejewski stwierdził, że jeśli media publiczne nie mogą być obiektywne, to niech przynajmniej będą polskie. Zdaniem posła PiS i PO prowadzą podobną, partyjną politykę medialną. Dla Roberta Winnickiego, reprezentującego w Sejmie klub Kukiz'15, ale związanego z Ruchem Narodowym, było oczywiste, że polskie media publiczne są mediami rządowymi od początku ich istnienia. Króluje w nich „Urbanowa propaganda promowana twarzą Tomasza Lisa”. Winnicki przeciwstawił media rządowe, które jego zdaniem ustawa PiS utrwała, mediom narodowym, do których dąży ekipa rządząca, a których ideę popiera Winnicki.

.Nowoczesna: publiczne, obywatelskie, apolityczne, bezstronne, wzorowane na BBC

W wypowiedzi Joanny Scheuring-Wielgus pojawiła się krytyka pojęcia „media narodowe”, które będzie używane na określenie mediów publicznych. Scheuring-Wielgus stwierdziła: „Piszecie w swojej ustawie, mówicie o mediach narodowych. Narodowe może być muzeum, narodowa może być galeria. Media powinny być publiczne i obywatelskie”. Posłanka zaapelowała: „Oddajmy media obywatelom. Niech media nie będą narzędziem dla polityków”.

Kornelia Wróblewska zasugerowała, że rząd sprzyja mediom ojca Rydzyka usytuowanym w Toruniu, nazywając ustawę PiS toruńską.

Podobne stanowisko wyraziła Monika Rosa, której zdaniem PiS chce opanować media, uczynić z nich tubę propagandową dla swojej partii i przeprowadzić jakieś zmiany w państwie: Jakie? – zapytała w swojej wypowiedzi. Krzysztof Mieszkowski poszedł o krok dalej i zasugerował zmiany idące w stronę dyktatury. Mocno skomentował je również Michał Stasiński, twierdząc, że polskie media po ustawie PiS to skrzyżowanie TV Trwam z Telewizją Republika i Russia Today.

Grzegorz Furgo i Zbigniew Gryglas chcieliby mieć w Polsce media wzorowane na BBC, które uznali za świetny przykład mediów publicznych. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że obecny sposób zarządzania BBC, czyli publicznym nadawcą radiowo-telewizyjnym w Wielkiej Brytanii, jest wynikiem podobnej reformy, jaką obecnie projektuje rząd PiS dla polskich mediów publicznych. W 2006 r. z inicjatywy rządu brytyjskiego powstał projekt Królewskiej Karty, który przygotował BBC do nadawania cyfrowego, określił priorytety programowe oraz wprowadził nowy sposób zarządzania nadawcą. Utworzono BBC Trust, którego zadaniem jest ochrona interesów abonentów i kontrolowanie zarządu BBC. Projekt został poddany pod konsultacje społeczne³⁸. W Karcie zapisano 6 celów publicznego nadawcy, wśród nich znalazły się m.in.: podtrzymywanie charakteru społeczeństwa obywatelskiego, informowanie o sprawach państwa w kraju i za granicą, reprezentowanie narodów i społeczności Zjednoczonego Królestwa³⁹. Do podobnych wartości i zadań mediów publicznych odwoływali się posłowie .Nowoczesnej, na przykład Michał Stasiński: „Media publiczne muszą realizować podsta-

³⁸ *Przegląd międzynarodowy*, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji 2006, http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/pliki/publikacje/przegląd/pm2006_03.pdf [dostęp: 16.06.2016].

³⁹ Broadcasting. Copy of Royal charter for the continuance of the British Broadcasting Corporation. Presented to parliament by the secretary of state for culture, media and sport by command of Her Majesty, October 2006, https://downloads.bbc.co.uk/bbctrust/assets/files/pdf/about/how_we_govern/charter.pdf [dostęp: 22.06.2016].

wowy interes publiczny, jakim jest stworzenie przestrzeni dla debaty publicznej, wspieranie kultury narodowej i edukacji obywatelskiej (...) i powinny odnosić się z szacunkiem do każdego z obywateli, bez względu na jego poglądy polityczne, wyznanie, orientację seksualną czy kolor skóry”.

Zdaniem Furgo nowelizacja prowadzi do podporządkowania PiS spółek mediowych. Furgo skrytykował wpisanie do ustawy polskiego obywatelstwa jako jedynej kwalifikacji wymaganej od prezesa zarządu w mediach, co uznał za podkreślenie ich narodowego charakteru. Marta Golbik zauważyła, że ten zapis jest sprzeczny z prawem UE dotyczącym swobody przepływu pracowników. Według Zbigniewa Gryglasa model powoływania władz mediów publicznych nadal powinien opierać się na bezstronności i niezależności, na co nie ma miejsca w myśl nowej ustawy.

PSL: niezależne, jawnie zarządzane

Andżelika Moździanowska w swoim wystąpieniu użyła określenia „jawność mediów”, która powinna być gwarantowana przez konkursowe powoływanie rad i zarządów. Konkursy są jej zdaniem podstawą niezależności mediów. Projektowane zmiany określiła jako preludium do utworzenia... TVPiS. Urszula Paślawska zapytała: „Czy nowa wizja mediów narodowych przewiduje realizację misji publicznej, tak jak do tej pory? Jeżeli tak, to wybór zarządu i prezesa powinien odbywać się w drodze konkursu, tak aby wybrać najlepszego z możliwych kandydatek lub kandydatów. A jeżeli chodzi tylko o wykonywanie poleceń służbowych, to rzeczywiście takie konkursy nie będą potrzebne”. Krystian Jarubas poprosił o wyjaśnienie, czym będą się różnić obecne media publiczne od narodowych, proponowanych przez PiS: „Dziś media nadają w języku polskim, przeprowadzają transmisje i retransmisje z wydarzeń państwowych, uroczystości i świąt. Co więc ma się zmienić oprócz nazwy i oczywiście prezesa, na czym, jak widać, najbardziej wam zależy, szanowni

państwo?”. W odpowiedzi sprawozdawczyni projektu posłanka PiS Barbara Bubula podkreśliła, że obecnie media publiczne nie są rzetelne i bezstronne. Celem reformy zaś jest przede wszystkim zmiana programowa przywracająca prawdę w przekazie publicznym prawdę.

Podczas debaty można było zauważyć trzy dyskursy polityków charakteryzujące media publiczne. Strona rządowa oraz niektórzy reprezentanci Kukiz'15 (m.in. Robert Winnicki) opisują je w kategorii narodu, polskiej racji stanu, polskości i prawdy. PO i PSL podkreślają jawność zarządzania, wolność i niezależność mediów publicznych, które łączą przede wszystkim z zasadą wolności słowa i autonomii dziennikarza. Dla .Nowoczesnej i części klubu Kukiz'15 istotna jest apartyjność mediów publicznych, a także ich obywatelskość, którą można rozumieć jako należenie do całego społeczeństwa i reprezentowanie oddolnego punktu widzenia. Takie pojmowanie znaczenia mediów publicznych można powiązać z procesem zmian w mediach i systemach demokratycznych w ogóle, o czym pisał wspomniany Karol Jakubowicz.

Za dyskursami idzie także pewne wyobrażenie o tym, jaki powinien być model funkcjonowania mediów publicznych w Polsce. Politycy partii rządzącej w swoich wypowiedziach podkreślają, że zmiana w mediach publicznych skończy ich podporządkowanie poprzednim ekipom. Ich reforma nosi więc znamiona walki politycznej. Cechy, jakie zdaniem PiS powinny mieć media, to przede wszystkim rzetelność, dbałość o prawdziwy przekaz i sprzyjanie interesom polskiej racji stanu. Świadczy o tym wypowiedź Elżbiety Kruk, w której wymieniana przez nią otwartość na różne punkty widzenia po chwili ustępuje miejsca jednemu światopoglądowi, który należy utożsamiać z nadrzędnością wartości chrześcijańskich i narodowych. Co jest treścią tych ostatnich, nie jest oczywiste, ale istotne jest samo przeciwstawienie dobrych wartości (narodowych) fałszywym ideologiom (nie zostały sprecyzowane), które wypełniały

przekaz medialny za rządów PO–PSL. Politycy PiS podkreślają znaczenie jednego rodzaju przekazu, w którym podstawowe miejsce zajmuje promowanie wartości narodowych i chrześcijańskich. Ich stanowisko w sprawie mediów publicznych dobrze pokazuje dylematy przywoływanej wcześniej Bogusławy Dobek-Ostrowskiej, która nie dostrzega w Polsce pluralistycznego przekazu w mediach. Jest natomiast zdania, że są one podporządkowane rozgrywkom partyjnym i walce o wyborców. Dyskurs polityków PiS podczas grudniowej debaty jest tego kolejnym przykładem.

Politycy opozycji podkreślają przede wszystkim, że media powinny być niezależne od władzy i apartyjne. Czy ich program powinien reprezentować jakiś konkretny światopogląd, na przykład narodowy lub liberalny, jest sprawą odrębną, niepogłębioną przez posłów. O ile dla Kukiz'15 włączenie narodowych wartości do przekazu jest elementem uzdrowienia mediów, o tyle dla Nowoczesnej czy PO gwarantem dobrych mediów są standardy w innych telewizjach, np. w BBC. Politycy PO i PSL w swoich wypowiedziach kładą nacisk przede wszystkim na wolność słowa, niezależność i jawność powoływania władz w spółkach mediowych. Takie media stanowią ich zdaniem fundament demokracji. Politycy Nowoczesnej nie chcą mediów podporządkowanych PiS oraz mediów nazywanych narodowymi i przeciwstawiają im publiczne media obywatelskie. W ich wypowiedziach brakuje jednak sprecyzowania, co dokładnie to określenie miałoby oznaczać. O obywatelskości mediów mówili także politycy Kukiz'15, również nie wdając się w szczegóły, na czym miałyby one polegać.

Podsumowanie

Od początku funkcjonowania publicznych mediów w III RP kolejne obozy rządzące próbowały obsadzać swoimi ludźmi Krajową Radę Radiofonii i Telewizji oraz władze spółek mediowych. Toczący się od 2005 r. spór pomię-

dzy PiS i PO dotyczy zarówno samego rynku mediów, jak i zarządzania mediami publicznymi. Obecna ekipa rządząca, po ośmiu latach sprawowania władzy przez koalicję PO–PSL, już w pierwszych tygodniach urzędowania zapowiedziała reformę mediów publicznych i przekształcenie ich w media narodowe. Zapoczątkowało to dyskusję na temat roli i kondycji mediów publicznych w Polsce, która na razie nie przyniosła żadnych konkretnych rozwiązań ustawowych.

Badania serwisu MamPrawoWiedziec.pl przeprowadzone jesienią 2015 r. wskazują, że wśród polityków panuje przekonanie o konieczności reformy mediów publicznych. Większość badanych w kampanii wyborczej posłów i kandydatów była zdania, że media publiczne powinny mieć charakter obywatelski i być finansowane z daniny publicznej. Co do zasadniczej koncepcji politycy są więc w większości zgodni. Z analizy debaty sejmowej wynika, że dyskurs polityczny dotyczący roli mediów różni się w poszczególnych ugrupowaniach. Kluby opozycyjne w dyskursie o mediach publicznych używają pojęć: obywatelskie, apartyjne czy niezależne. W swoich wypowiedziach nie odwołują się bezpośrednio do pluralizmu mediów publicznych ani nie podają przykładów konkretnych treści, jakie te media powinny przekazywać.

W dyskursie PiS, obok odniesień do odpartyjniowania mediów – a w każdym razie oczyszczenia ich z przedstawicieli wrogiej PiS opcji politycznej – dominuje dyskurs podporządkowujący media jednej wizji, mediów krzewiących wartości narodowe. Nie zapowiada to zatem miejsca na zróżnicowany, pluralistyczny przekaz. Chyba że pod wartościami narodowymi będzie się kryć więcej niż jedna narracja o historii Polski, polskim społeczeństwie czy kulturze. O tym jednak będzie można się przekonać dopiero po kilku miesiącach pracy TVP i Polskiego Radia, które, jak informuje rząd, są na razie przygotowywane do właściwej reformy mediów publicznych.

Informacje o badaniu MamPrawoWiedziec.pl

Badanie poglądów kandydatów i parlamentarzystów zostało przeprowadzone w okresie wrzesień–październik 2015. W sumie wzięło w nim udział 835 osób – 78 obecnych parlamentarzystów i 757 kandydatów, którzy nie zostali wybrani na funkcje. Kwestionariusz doświadczenia i poglądów MamPrawoWiedziec.pl składał się z 85 pytań tematycznych – otwartych

i zamkniętych, związanych z najważniejszymi politykami państwa. Każdy badany udzielał odpowiedzi wyłącznie na wybrane przez siebie pytania. Badanie było prowadzone za pomocą kwestionariusza wypełnianego przez internet za pośrednictwem oprogramowania Lime Survey. Zaproszenie do udziału w badaniu zostało skierowane do kandydatów, których adres mailowy został przekazany przez komitet wyborczy lub był dostępny w internecie.

Tabela 1. Liczba kandydatów z poszczególnych komitetów wyborczych, którzy wysłali odpowiedź na pytania zawarte w kwestionariuszu MamPrawoWiedziec.pl

Nazwa komitetu wyborczego	Liczba odpowiedzi na kwestionariusz MamPrawoWiedziec.pl
Koalicyjny Komitet Wyborczy Zjednoczona Lewica SLD + TR + PPS + UP + Zieloni	85
Komitet Wyborczy Korwin	76
Komitet Wyborczy .Nowoczesna Ryszarda Petru	286
Komitet Wyborczy Partia Razem	188
Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP	90
Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe	24
Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość	29
Komitet Wyborczy Wyborców Kukiz'15	50
Komitet Wyborczy Wyborców Zbigniewa Stonogi	2
Komitet Wyborczy Wyborców KWW Kruzel Andrzej – Wasz Senator	1
Komitet Wyborczy Wyborców Bezpartyjny Komitet Wyborczy Mariana Pogody	1
Komitet Wyborczy Wyborców Danuty Marii Olejniczak	1
Komitet Wyborczy Wyborców Łukasza Gibały Niezależni do Senatu	1
brak informacji	1